

Nasza Rodzina



czasopismo kościoła nowoapostolskiego





Obfitość darów

Pan Jezus w swoich mowach końcowych mówił o istocie swego posłannictwa. Przybył po to, aby ci, którzy w Niego wierzą, mieli życie i obfitowali. Pojęcie „obfitować” w naszych uszach brzmi nieco obco, ale oznacza, że istnieje obfitość, a to przypomina przyrzeczenie Boże przekazane przez proroka Jeremiasza, że Pan chce nasycić dobrem. Dobro, czyli dary Boże obficie występują tam, gdzie stale na nowo zwraca się do Pana, gdzie życie Boże się rozwija, dojrzewa i osiąga doskonałość.

Przez dary Boże we współczesnym czasie rozumiemy to, co Bóg dziś daje w swoim Kościele. Mogę przytoczyć kilka darów, na przykład pokój. Gdzie objawia się życie Boże, gdzie opowiedziało się za Panem, tam też jest pełnia pokoju. Spójrzmy na ten świat. Owszem istnieje na nim pokój, ale czy występuje w pełni? Nie. Z trudem dochodzi się do tego, aby nie było wojny i panował względny pokój. Pełnia pokoju oznacza coś więcej, a mianowicie pokój od Boga, który przewyższa wszelki rozum.

Następnym darem jest radość. Czy ma się obfitość radości na tej ziemi? W istocie rzeczy nie. Oczywiście przeżywamy radość, na przykład w rodzinie, kiedy zdobywamy to lub tamto, kiedy nie cierpimy braków, kiedy zaznajemy dobra. To jednak są krótkie chwile. Wiemy,

że radość nie jest długotrwała. Gdy jednak zwraca się do Pana, gdy przychodzi się do kościoła i przyjmuje Słowo Boże, gdy przenika nas życie Boże, wtedy radość panuje w pełni.

Niechby też występowała obfitość błogosławieństwa. Gdzie się zwraca do Pana i Jemu ufa, tam istnieją podstawy do obfitego błogosławieństwa. Niechby wszyscy mieli obfitość błogosławieństwa do swoich pragnień życiowych. U Pana jest zawsze pełnia błogosławieństwa.

Niechby też zawsze była obfitość łaski, aby wszystko, co jest błędem, niedoskonałością, czy słabością zostało usunięte.

Pełnię wspaniałości przeżyjemy też, gdy u celu naszej wiary, w dniu ponownego przyjścia Chrystusa, przejdziemy do życia wiecznego u naszego Ojca Niebieskiego.

Jaką wówczas będziemy mieli pełnię, tego nie jesteśmy w stanie nawet sobie wyobrazić. Chcemy więc wyciągnąć właściwe wnioski i zawsze na nowo opowiadamy się za Panem. Niechby światło Bożej łaski towarzyszyło nam na drodze wiary. Niechby w nas się rozwijało i udoskonalało życie Boże. Niechby Pan darował nam wszelkie dary. Kontynuujmy naszą drogę wiary aż wejdziemy do domu Ojca Niebieskiego.

(Wypowiedzi Głównego Apostoła)



Apostołowie okręgowi de Bruijn (z prawej) i Brinkmann (z lewej) z Głównym Apostołem przed ołtarzem w kościele w Hilversum



W maju 2011 roku apostoł okręgowy Armin Brinkmann (Nadrenia Północna-Westfalia) przejmie prowadzenie Kościoła terytorialnego Holandia. Powiadomił o tym Główny Apostoł Wilhelm Leber na nabożeństwie w Hilversum, w niedzielę 28 marca 2010 roku. Obecny apostoł okręgowy Theodoor de Bruijn (64 l.) w maju przyszłego roku, z powodu osiągnięcia wieku emerytalnego, przejdzie w stan spoczynku.

Główny Apostoł w Hilversum - Holandia

Na nabożeństwie w Hilversum Główny Apostoł zwrócił się do holenderskich wiernych i przekazał wiadomość:

„Od dłuższego czasu wiecie, że nastąpi zmiana w obsłudze duszpasterskiej Kościoła terytorialnego Holandia... Wspólnie z waszym apostołem okręgowym zgodnie postanowiliśmy, że prowadzenie Kościołów terytorialnych Holandia i Nadrenia Północna-Westfalia w przyszłości zostanie powierzone jednemu apostołowi okręgowemu, a będzie nim

apostoł okręgowy Armin Brinkmann”.

Następnie Główny Apostoł podkreślił: *„Ważne dla mnie jest, aby holenderscy bracia i siostry wiedzieli, że będą otoczeni dobrą opieką duszpasterską oraz żeby czuli, że są dobrze rozumiani. Dlatego też holenderski apostoł Peter Klene porzuciwszy od maja 2011 roku przejmie zadania prezydenta Kościoła terytorialnego Holandia. W ten sposób zachowana zostanie też tożsamość Kościoła Nowoapostolskiego w Ho-*

landii”.

Apostoł okręgowy Armin Brinkmann z Dortmundu ma 61 lat. Od 2005 roku obsługuje duszpastersko wiele Kościołów terytorialnych w Europie, Ameryce Południowej, Afryce i Azji. Tak więc w jego osobie nowoapostolscy chrześcijanie w Holandii oraz na Anguilli, Antigui, Arubie, Malcie, Antylach Holenderskich i w Surinamie otrzymają doświadczonego duszpasterza.

Zmiana ta jest zaplanowana na niedzielę 15 maja 2011 roku.

„A Jezus odpowiedział im, mówiąc: Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy”.

– Ew. Jana 12, 23 –



Mili bracia i siostry! Witam was na nabożeństwie w Niedzielę Palmową. Szczególnie gorąco witam pośród nas konfirmandów. Mili młodzi bracia i siostry, życzę wam błogosławieństwa niebieskiego, życzę wam obficie błogosławionej przyszłości. Życzę wam też, żebyście pozostali wierni Panu i żebyście dobrze się czuli w waszych zborach. Uczestniczcie w życiu zborowym i współdziałajcie w zborach! Życzę wam też, abyście w zborach mieli przyjaciół i przyjaciółki. Życzę wam, abyście w waszym życiu zawsze odczuwali, że Bóg jest z wami.

Chcę zadedykować wam słowa Pana Jezusa, gdy został zapytany: „...jaki będzie znak twego przyjścia i końca świata?”. Pan nie odpowiedział wprost na to pytanie, ale rzekł: „*Baczcie, żeby was kto nie zwiódł*”. (Ew. Mateusza

24, 3. 4) Właśnie te słowa chcę wam zadedykować: „*Baczcie, żeby was kto nie zwiódł*”.

Wy macie życie jeszcze przed sobą i z pewnością macie wyobrażenie, jak chcecie kształtować waszą przyszłość. Proszę jednak baczcie, żebyście nie zostali zwiedzeni. Nie pozwólcie się zwieść i nie porzućcie swojej wiary. Nie pozwólcie się zwieść i nie zrezygnujcie ze wspólnoty. Pozostańcie we wspólnocie dzieci Bożych. Nie pozwólcie się zwieść i nie zaprzestańcie modlitwy. Nie myślcie, że modlitwy nie mają żadnego sensu. To jest błędna myśl. Nie pozwólcie się zwieść, ale pozostańcie w Kościele.

Życzę wam obfitego błogosławieństwa, a rodzicom i krewnym konfirmandek i konfirmandów życzę wszystkiego dobrego. Choć konfirmacje odbędą się w waszych zborach w przyszłą



niedzielę, to jednak pięknie jest, że już dziś możemy być razem w tak wielkim gronie.

Dzisiaj jest Niedziela Palmowa – święto, w którym pamiętamy o wjeździe Jezusa do Jerozolimy. Ludzie wiwatowali na cześć Jezusa, ale dla Pana była to już droga do Wielkiego Piątku. Wraz z Niedzielą Palmową rozpoczął się dla Niego czas decyzji. Radosne okrzyki tłumu nie wywarły na Nim wrażenia. W Piśmie Świętym nie ma mowy o tym, że On też wiwatował, czy też o tym, że schlebiał Mu okrzyk Hosanna. Syn Boży patrzył na wszystko realistycznie.

Gdy Jezus wjeżdżał do Jerozolimy, ludzie chcieli zobaczyć Pana, a zwłaszcza ci, którzy przybyli z daleka. Kiedy Pan o tym usłyszał, wtedy powiedział słowa, które przeczytałem: „*Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn*



Człowieczy”. To było w centrum Jego uwagi. Nie słuchał okrzyków tłumu. Centralnym punktem dla Niego było to, że zostanie uwielbiony, dzięki czemu uwidoczni się, że był Synem Bożym.

Nie wysuwał też na pierwszy plan własnych cierpień i bólów, których wkrótce miał zaznać, ale swoje wywyższenie. Taką postawą Pan jest wzorem dla nas.

Także dla nas nadszedł czas, abyśmy zostali uwielbieni. Czekamy na dzień, w którym Pan przyjdzie ponownie i zabierze nas do siebie. Nie wiemy, jak długo to jeszcze potrwa, zanim ten dzień nastąpi, ale czas na to już nadszedł. Dlatego też koncentrujemy się, tak jak Syn Boży, na tym, co istotne. Nie zważamy tak bardzo na to, co dzieje się na lewo czy prawo, nie widzimy też na pierwszym planie naszych trosk i potrzeb, lecz to, że wnet zostaniemy unie-

sieni do wspaniałości. Jak owy czas był dla Syna Bożego czasem decyzji – a to było kilka dni do Wielkiego Piątku i Wielkiej Nocy – tak i my żyjemy w czasie podejmowania decyzji. Syn Boży doświadczył niejednego, z czego my możemy wiele wynieść. Przyjrzyjmy się temu, co On przeżył po wjeździe do Jerozolimy.

Pismo Święte mówi, że najpierw poszedł do świątyni. (por. Ew. Mateusza 21, 12) Tam byli tacy, którzy zarabiali pieniądze, handlarze i wekslarze. Tam Syn Boży jasno się określił. Powywracał stoły wekslarzy i handlarzy, wypędził ich i powiedział: „*Napisano: Dom mój będzie nazwany domem modlitwy, a wy uczyniliście z niego jaskinię zbójców*”. (Ew. Mateusza 21, 13) To był szczególny akcent, który Pan postawił.

Godna uwagi jest również sytuacja, gdy Jezus głodował: Zobaczył drzewo

figowe i podszedł do niego, aby znaleźć owoce. Były na nim jednak tylko liście. Nie było żadnego owocu. Na to Pan powiedział: „*Niechaj się już nigdy z ciebie owoc nie rodzi na wieki*”. (Ew. Mateusza 21, 19) Drzewo natychmiast uschło. To był drugi akcent.

W owym czasie jeszcze trzecia sytuacja jest znamieną. Do Jezusa, który nauczał w świątyni, przyszli arcykapłani i starsi ludu i Go pytali: „*Jaką mocą to czynisz i kto ci dał tę moc?*”. Niewątpliwie chcieli na Niego zastawić sidła. Syn Boży jednakże zadał kontrpytanie: „*Skąd był chrzest Jana? Z nieba czy z ludzi?*”. (Ew. Mateusza 21, 25) Na to pytanie nie mieli właściwej odpowiedzi, ponieważ obawiali się ataku zwolenników Jana Chrzciciela, gdyby odpowiedzieli, że chrzest Jana był z ludzi. Dlatego odpowiedzieli: „*Nie wiemy*”. Wówczas Jezus do nich powiedział:



„*To i Ja wam nie powiem, jaką mocą to czynię*”.

Te trzy sytuacje odnieśmy do nas. My także chcemy pójść do nieba, także chcemy być uwielbieni. Dlatego również dla nas ważne jest oczyszczenie świątyni, świątyni naszego serca. Wynieśmy z niej wszystko, co nie odpowiada woli Bożej. To może być myśl zwątpienia: „Czy urząd apostołski naprawdę jest potrzebny? Czy apostołowie naprawdę są posłani od Boga?”. Być może przychodzi też myśl: „Czy Pan przyjdzie wkrótce, czy potrwa to jeszcze wieki?”. Szybko można ulec wpływow takim myśli.

To, co Jezus wówczas zastał w świątyni, na pierwszy rzut oka nie było naganne. Interesy, jakie tam prowadzono, służyły ludziom, którzy przychodzili do świątyni. Handlarze przypuszczalnie nawet się nad tym nie zastanawiali. Pan Jezus jednak jasno określił, że w tym miejscu to nie przystoi. To nie godzi się z wolą Bożą. Świątynia Boża musi pozostać święta.

Postąpmy tak samo. Usuńmy z serca wszystko to, co się Panu nie podoba,

wszystko, co niekiedy bagatelizujemy, myśląc: „Ach, to przecież nic złego”.

Mili konfirmancki, proszę, w przyszłości również zwracajcie na to szczególną uwagę. Serce winno być poświęcone Panu i nic innego nie powinno mieć w nim miejsca. Rozstańmy się ze wszystkimi myślami, które odprowadzają od Pana. To jest podstawowy warunek, aby zostać uwielbionym przez Pana.

Zwróćmy uwagę na drugą okoliczność: Pan chce także przy nas widzieć owoce. Był rozczarowany, gdy nie znalazł ani jednego owocu na drzewie figowym. On chce przy nas, przy tobie i przy mnie, znaleźć owoce. Jest to niezbędne do tego, żeby zostać uwielbionym. Tu powstaje poważne pytanie: Czy Pan może dostrzec przy tobie i przy mnie owoce?

Chciałbym wymienić kilka owoców wiary. Pięknie jest, kiedy współpracujemy w zborze. Przed nabożeństwem śpiewały nam dzieci. Czy to nie jest

współpraca w zborze? Chór nam służył. To jest również współpraca w zborze. Jest wiele, co należy czynić na rzecz wspólnoty. To są owoce, jakie Pan chce widzieć.

Pięknym owocem jest zachowywanie pokoju i nie oburzanie się, kiedy dzieje się coś, co nam się nie podoba, ale wkładanie wszystkiego do rąk Pana, mówiąc: „Miły Boże, Ty wiesz o wszystkich sprawach”.

Istnieją dalsze piękne owoce. Poświadczanie, że jesteśmy dziećmi Bożymi i to poprzez odpowiednie życie – czyż to nie jest owoc wiary? Wspaniałym owocem wiary jest patrzenie w przyszłość z odwagą i przekonaniem. W czasie udoskonalenia w wierze chodzi o to, aby były widoczne owoce.



Zajmijmy się teraz trzecią sytuacją: Wykrętną postawą arcykapłanów i starszych ludu. Oni na pytanie Pana odpowiedzieli: „*Nie wiemy*”. To jest typowa ludzka postawa. Nie chce się określić. Nie ma się jasnego stanowiska. Mili bracia i siostry, kiedy chcemy zostać uwielbieni przez Pana, wtedy konieczne jest jasne stanowisko. Niepewne i nieklarowne stanowisko nigdy nie służy błogosławieństwu. Jezus nie udzielił żadnej odpowiedzi arcykapłanom i starszym na pytanie, jaką mocą działa. Po prostu zostawił ich z tym pytaniem.

Kiedy w stosunku do siebie nie podejmuje się decyzji, kiedy nie ma się zdecydowanego stanowiska, wtedy nie otrzymuje się żadnej Bożej odpowiedzi, wtedy wychodzi się pusto.

Moje posłanie Niedzieli Palmowej 2010 brzmi: Wykorzystajmy czas – podobnie jak Pan – i przygotujmy się na to, abyśmy zostali uwielbieni i zabrani do wspianiałoci.

Powtórzę raz jeszcze, co odnośnie tego jest niezbędne. Po pierwsze: Oczyszczyć świątynię naszego serca z błędnych myśli, z dyskretnego hołdowania innym bożkom. Precz z tym, co nie ma żadnej wartości.

Po drugie: Ujawniać owoce wiary. Dobrze jest, kiedy każdego dnia wydajemy owoce. To nie zawsze musi być coś wielkiego, to mogą być niekiedy zupełnie małe rzeczy: Współpraca w zborze, zachowywanie pokoju, wykazywanie odwagi i przekonania oraz wyznawanie, że jest się dzieckiem Bożym. Kto chce zostać uwielbionym przez Pana, ten nie może nie wydawać owoców.

Po trzecie: Konieczne jest jasne i zdecydowane stanowisko. Gdzie wykazuje się niezdecydowane stanowisko, na zasadzie „może tak – może nie”, tam nie ma błogosławieństwa, tam pozostaje się pustym.



staje się pustym.

W tym sensie układajmy naszą przyszłość, aż nadejdzie ta chwila, kiedy zostaniemy zabrani przez Pana. Niech nikt nie myśli, że to jest odległa przyszłość. Bracia i siostry, nie wiemy, kiedy nadejdzie ten dzień, ale w moim przekonaniu w wierze Pan może przyjść każdego dnia, a wiem, że i tu w Holandii jest wielu wiernych braci i siostr, którzy podobnie to widzą. Błogosławiony ten, kto przygotowuje się na ten dzień.

Mili bracia i siostry, to, że obecny jest dziś apostoł okręgowy Brinkmann, ma szczególny powód. Odnośnie tego przeczytam wam pismo:

„Serdecznie umiłowani bracia i siostry. Od dłuższego czasu wiecie, że nastąpi zmiana w obsłudze duszpasterskiej Kościoła terytorialnego Holandia. W maju 2011 roku wasz apostoł okręgowy Theodoor de Bruijn zostanie przeniesiony w stan spoczynku. Choć jeszcze jest rok, to jednak powinniście już wiedzieć, jak to pójdzie dalej. Dlatego już dziś chcę was poinformować co

do przyszłości obsługi Kościoła terytorialnego Holandia. Wspólnie z waszym apostołem okręgowym zgodnie postanowiliśmy, że prowadzenie Kościołów terytorialnych Holandia i Nadrenia Północna-Westfalia w przyszłości zostanie powierzone jednemu apostołowi okręgowemu, a będzie nim apostoł okręgowy Armin Brinkmann”.

Jak przeczytałem, nastąpi to dopiero w przyszłym roku. Ważne dla mnie jest, aby holenderscy bracia i siostry wiedzieli, że będą otoczeni dobrą opieką duszpasterską oraz żeby czuli, że są dobrze rozumiani. Dlatego też holenderski apostoł Peter Klene począwszy od maja 2011 roku przejmie zadania prezydenta Kościoła terytorialnego Holandia. W ten sposób zachowana zostanie też tożsamość Kościoła Nowoapostolskiego w Holandii.

Apostoł okręgowy Brinkmann i apostoł Klene w minionych latach poznawali się przy różnych działaniach europejskich, dobrze z sobą współpracują i też z radością i ufnością patrzą w przyszłość.

Istota Boża

Zasadnicze wypowiedzi, dotyczące istoty Bożej, w Starym i Nowym Testamencie poświadczają, że Bóg jest jeden i trójjedyny. Ponadto Bóg jest święty, wszechmogący, wieczny, miłujący, łaskawy, sprawiedliwy i doskonały.

Wprowadzenie

Ludzie nie mogą pojąć Boga w Jego istocie i działaniu. Dostęp do Boga, do Jego wszechmocy i wielkości możliwy jest wyłącznie przez wiarę. Jezus Chrystus pozwolił przeżyć ludziom Boga jako kochającego, miłosiernego i łaskawego Ojca. Dalsze objawienia Boga daje Duch Święty, który wprowadza wierzącego do głębi Boskości. (por. 1. Koryntian 2, 6-16)

Bóg jest miłością

Bóg jest światłością i nie ma w Nim ciemności. Do cech istoty Bożej należy to, że jest jeden (jedyny), święty, wszechmogący, wieczny, miłujący, łaskawy, sprawiedliwy i doskonały. Bóg nie jest nieznany i nie jest ukryty, ale uniża się do ludzi, mówi do nich i pozwala im, aby do Niego się zwracali. Bóg jest wierny i prawdziwy. Wyliczenie cech istoty Bożej ma na celu wychwalanie Jego doskonałości i absolutności. Pomimo to wszelkie ludzkie pojęcie nie jest w stanie w pełni scharakteryzować rzeczywistości istoty Bożej.

Bóg w trzech osobach

Trójca Boża jest tajemnicą. Jedyny Bóg jest trójjedyny. Jeżeli mowa jest o Bogu jako o „Ojcu, Synu i Duchu Świętym”, to nie jest mowa o trzech różnych Bogach, ale o jednym Bogu w trzech osobach (hipostaza).

Bóg, jeden

Wiara w jednego Boga (monoteizm) należy do podstawowego wyznania Starego i Nowego Testamentu. Bóg sam zwracając się do Mojżesza mówił o sobie jako o jedności i wierności, uwidaczniającej się w Jego imieniu: „*Jestem, który jestem*”. (2. Mojżeszowa 3, 14) Wyznanie w jednego Boga: „*Sluchaj, Izraelu! Pan jest Bogiem naszym, Pan*

jedynie!” (5. Mojżeszowa 6, 4) towarzyszyło historii narodu starego przymierza.

Pomimo to prorocy musieli wciąż na nowo wytykać narodowi czczenie obcych Bogów. (por. Izajasza 45, 21. 22) Po powrocie z niewoli babilońskiej wyznawanie jednego Boga występowało w świadomości Judejczyków jako istotna różnica wobec pogan.

To wyznanie jest także zakotwiczone w wierze chrześcijańskiej począwszy od pierwszych zborów apostoelskich aż do współczesności. Apostoł Paweł opowiada się za monoteizmem bez jakichkolwiek ograniczeń. W odniesieniu do wielobóstwa religii greckich i rzymskich pisał, „*że nie ma bożka na świecie i że nie ma żadnego innego boga, oprócz Jednego*”. (1. Koryntian 8, 4)

Ten jeden Bóg nie jest Bogiem nieznanym ani obcym, ale objawiał swoją istotę w różnorodny sposób w ciągu dziejów Starego i Nowego Testamentu.

Bóg, święty

W Starym Testamencie Bóg wielokrotnie nazywany jest „Świątym”. (por. Izajasza 43, 3; Jeremiasza 50, 29; Habakuka 1, 12) Cechą istoty Boga, do Jego bytu i działania jest świętość, a przez to pojęcie rozumie się majestat, nienaruszalność, brak jakiegokolwiek związku z tym, co niegodziwe. Objawienie Jana 4, 8 poświadczą to następującymi słowami: „*Święty, święty, święty jest Pan, Bóg Wszechmogący, który był i który jest, i który ma przyjść*”. (por. też Izajasza 6, 3) Jego Słowo i wola również są święte. Świętość Boga uswięca miejsce, w którym się objawia. (por. 2. Mojżeszowa 3, 5)

Udział w świętości Bożej jest zarówno darem, jak i zadaniem: „*Świątymi bądźcie, bom Ja jest święty, Pan, Bóg wasz*”. (3. Mojżeszowa 19, 2; 1. Piotra 1, 15. 16) Tak więc każdy wierzący jest

wzewany do dążenia do świętości wywodzącej się ze świętości Bożej.

Bóg, wszechmogący

Wyznaniem wiary: „Wierzę w Boga Ojca, Wszechmogącego...” (1. artykuł Wyznania Wiary) poświadczono zostaje, że Bóg może wszystko. Nie ma u Niego rzeczy niemożliwych. Dla Niego nie ma żadnych ograniczeń w zakresie sprawowania Jego majestatu i realizacji Jego woli. (por. Psalm 135, 6)

Boża wszechmoc ukazuje się ludziom w sposób najwyraźniejszy w stworzeniu, ponieważ z nicości wszystko powstało wyłącznie na podstawie Jego słowa. (por. 1. Mojżeszowa 1, 3-30; Hebrajczyków 11, 3) Bóg w swojej wszechmocy określa początek i koniec: „*Jam jest alfa i omega [początek i koniec], mówi Pan, Bóg, Ten, który jest i który był, i który ma przyjść, Wszechmogący*”. (Obj. Jana 1, 8) Tak też nowe stworzenie (por. Obj. Jana 21) będzie wyrazem Bożej wszechmocy. Do wszechmocy Bożej należy też wszechobecność i wszechwiedza. (por. Psalm 139, 2-4. 8-10)

Bóg, wieczny

Bóg jest „wieczny”, nie ma początku ani końca. Nie istnieją dla Niego ograniczenia czasowe: „*Zanim góry powstały, zanim stworzyłeś ziemię i świat, od wieków na wieki Tyś jest, o Boże!*”. (Psalm 90, 2) Bóg jest stwórcą czasu. W przeciwieństwie do materialnego świata, podlegającego czasowości, Bóg suwerennie panuje nad czasem, daruje czas albo go odbiera.

Wieczność Boga przekracza ludzki horyzont doświadczeń. Wieczność Boga jest nieskończona. Teraźniejszością przed Bogiem w jednakowym stopniu jest przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. To, że Bóg jest ponad wymiarem czasu wynika z 2. Piotra 3, 8: „*Niech to jedno, umiłowani, nie uchodzi uwagi waszej, że u Pana jeden dzień jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień*”.

Bóg, miłujący

W Starym, jak i w Nowym Testamencie Bóg ukazuje się jako miłujący. Z miłości wybrał naród izraelski i uwolnił z niewoli egipskiej. Bóg jednak-

że nie tylko objawia się narodowi izraelskiemu w historycznym czynie jako miłujący, ale sam jest miłością (por. 1. Jana 4, 16) uwidoczną w oddaniu swego jedyne Syna: „*Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny*”. (Ew. Jana 3, 16)

Bóg, łaskawy i sprawiedliwy

Bóg jest łaskawy. Okazuje ludziom łaskę, miłosierdzie, cierpliwość i dobrotliwość. (por. Psalm 103, 8) Tak też w swojej sprawiedliwości okazuje łaskę swojemu narodowi, nawet kiedy schodzi na manowce lub nie dotrzymuje przymierza jakie z Nim zawarł: „*W przystępie gniewu zakryłem swoją twarz na chwilę przed tobą, lecz w wiecznej miłości zlitowałem się nad tobą, mówi Pan, twój Odkupiciel*”. (Izajasza 54, 8)

To, że Bóg jest łaskawy, poświadczą w nowym przymierzu tym, że przychyła się do człowieka uwikłanego w grzech i dokonuje odpuszczenia grzechów. Apostoł Paweł poświadczą, że Bóg był w Chrystusie i pojednał z sobą świat. (por. 2. Koryntian 5, 19) Z łaski Bóg usprawiedliwia niesprawiedliwych; grzesznik dostępuje odpuszczenia grzechów. Potrzebujący zbawienia dostępuje zbawienia.

Bóg jest sprawiedliwy: „*Doskonale jest dzieło jego, gdyż wszystkie drogi jego są prawe*”. (5. Mojżeszowa 32, 4) Wypowiedzi: „*zapłatą za grzech jest śmierć*”, (Rzymian 6, 23) czy „*prawdziwe i sprawiedliwe są twoje sądy*”, (por. Obj. Jana 16, 7) uwidaczniają Jego sprawiedliwość. Bóg ukazuje swoją sprawiedliwość także poprzez to, że daruje łaskę. On jest Tym, który w nowym przymierzu daruje grzesznikowi, bez jego zasług, sprawiedliwość przez Jezusa Chrystusa. (por. Rzymian 3, 24-26; 5, 18)

Bóg, doskonały

Bóg jest doskonały. Dzieła Boże, jak i Jego drogi, są doskonałe. Człowiek, choć stworzony przez Boga, nie jest doskonały. To już poświadczą jego śmiertelność. Mimo to Syn Boży wzywa ludzi do osiągnięcia doskonałości Bożej. (por. Ew. Mateusza 5, 48)

Spojrzenie w przeszłość – spojrzenie w przyszłość



Konfirmanci 2010 roku w Holandii podczas nabożeństwa w Hilversum

Spojrzenie wstecz często pozwala spojrzeć w przyszłość. W holenderskiej historii kościelnej spory religijne i wynikające na ich tle rozdziały mają długą historię. Nie ominęło to też naszego Kościoła. W wielu rodzinach pozostawiło to głębokie ślady. Dotyczy to także innych apostołskich ruchów w Holandii. Szkoda jest wielka.

Nawet, jeśli się miłuje swój kraj i swój Kościół, to jednak dobrze jest otwarcie i krytycznie patrzeć na przeszłość. Otwartość i wynikające z tego historyczne zrozumienie pozwala jasno ocenić nasze dziś i pomaga lepiej zrozumieć uwarunkowania. Dlatego też chciałbym przedstawić niejedną sytuację, który miał pewien wpływ także na nasz Kościół.

Pod koniec XIX wieku życie społeczne w Holandii oparte było na trzech zasadach: protestantyzmie, katolicyzmie i socjalizmie. Wiara i Kościół wywierały ważny wpływ na liczne kulturalne i socjalne aktywności życia publicznego. Począwszy od roku 1960 Kościoły coraz bardziej traciły swój wpływ w społeczeństwie. Zarazem następowała zmiana sposobu myślenia z autorytatywnego do raczej antyautorytatywnego i indywidualistycznego. Zatem miały miejsce rozwój sytuacji, które wzajemnie się wzmacniały. Kościołom trudno było się z tym uporać. Rzeczą nieuniknioną było, że znaczenie Kościołów raptownie malało. Popularni pisarze odwracali się od wiary swoich ojców i przyczyniali się do powstania muru pomiędzy społeczeństwem a religią. Dodatkowo wielu przybyszów przyniosło z sobą swoje religie.

Społeczeństwo holenderskie stało się kolorowe i zróżnicowane, także pod względem religijnym. Powstawanie nowych religii skutkowało tym, że nawet sprawy dotychczas oczywiste były poddawane w wątpliwość i konfrontowane z nowymi zagadnieniami. Wszystkie te przemiany miały też wpływ na naszą wspólnotę wyznaniową.

Mogę jeszcze wspomnieć, że bracia i siostry, tak jak wszędzie, tak też i w Kościele spotkali się z rozczarowaniem, które podważało zaufanie. W niektórych przypadkach niestety doprowadziło to do nieuczęszczania na nabożeństwa.

Gdy teraz patrzę na nasze piękne, częstokroć małe zbory, to widzę braci i siostry oraz młodzież, którzy czują się związani ze swoją wiarą i Kościołem. Rozprawili się ze swoją wiarą i z przemianami społecznymi i podjęli jasną decyzję. Skutkowało to powstaniem trwałych wspólnot zborowych z pozytywnie myślącymi członkami, wykazującymi otwartą i realistyczną wiarę, bez zaślepienia. Zbory, które stają się mniejsze, mogą stać się mocniejsze. Wiele wspólnot ma mocny rdzeń. Z tą siłą, wywodzącą się z wewnątrz, bracia i siostry oraz młodzież budują zbory jutra.

Trzeźwe widzenie przeszłości i terażniejszości pozwala z nadzieją patrzeć w przyszłość. Ponad wszystkim stoi przyrzeczenie Jezusa, które w naszej wierze zajmuje centralne miejsce: Pan przyjdzie ponownie, a my będziemy u Niego.

Peter Klene



Apostoł Peter Klene urodził się 25 marca 1957 roku. Apostołem został ustanowiony 18 marca 2007 roku. Obszarem jego działania jest Holandia, Surinam w Południowej Ameryce oraz wyspy: Malta, Aruba, Bonaire i Curaçao.

Płacząca kobieta

W odstępie około trzech tygodni trzy razy śniło mi się to samo. Widziałem płonący dom w sąsiedniej miejscowości i płaczącą kobietę, która w tym domu mieszkała. Przewodniczący zboru zaproponował, abym razem z innym bratem odwiedził mieszkańców tego domu i zaprosił na nasze nabożeństwa.

Postąpiliśmy zgodnie z jego radą. Udaliśmy się do tych ludzi i zostaliśmy nawet zaproszeni do mieszkania. Gdy mieszkającemu w tym domu małżeństwu opowiedzieliśmy o naszej wierze i zaprosiliśmy na nabożeństwa, nie odczuwaliśmy żadnej odmowy. Nawet gdy przy pożegnaniu się zapytaliśmy, czy możemy przyjść ponownie, wyrazili zgodę. Moją uwagę zwróciło jednak coś osobliwego. Podczas naszej rozmowy mężczyzna często spoglądał na swoją żonę, a przy tym jego twarz wydawała mi się jak z kamienia.

Myśli o tym mnie nie opuszczały. Po paru tygodniach porosiłem mojego brata w wierze, aby jeszcze raz mi towarzyszył podczas wizyty w tamtym domu. Mogliśmy wejść. Kobieta była sama.

Gdy nasz przewodniczący zboru podczas spotkania sług pytał każdego z braci, co go szczególnie absorbuje, opowiedziałem mój sen.

Po kilku słowach nagle zaczęła płakać. Opowiedziała nam, że jest nowoapostolską i że w naszym Kościele była potwierdzona. Gdy w swoim czasie postanowiła wyjść za mąż, była dobrej myśli, że i on będzie z nią uczęszczał na nabożeństwa: „Stało się jednak inaczej...”, powiedziała szlochając, „po kilku latach nawet mi zabronił chodzenia do kościoła. Ze względu na pokój w rodzinie usłuchałam go. Dziś tak bardzo tęsknię za nabożeństwami. Zawsze tam przyjmowałam pocieszenie i pokój”. Próbowałam pocieszyć naszą siostrę i obiecaliśmy, że będziemy się za nią modlić.

Kilka miesięcy później nasz przewodniczący zboru odebrał telefon, a podczas rozmowy został poproszony o przybycie do szpitala. Pewna pacjentka prosiła o świętą wieczerzę od kapłana nowoapostolskiego. Okazało się, że była to kobieta „z płonącego domu”. „Jeszcze nigdy...”, relacjonował przewodniczący zboru, „nie zetknąłem się z duszą mającą takie pragnienie. Przy pożegnaniu pocałowała nawet moją rękę. Była taka wdzięczna”. Dwa dni później nasz Ojciec Niebieski odwołał ją do wieczności.



Europa / Ameryka Południowa



Apostoł okręgowy Nadolny (5. od lewej), apostoł okręgowy pomocniczy Bezgans (3. od lewej), apostoł Batrikov (7. od lewej) i biskup Akczurin (zupełnie z prawej) ze sługami ze zboru Władywostok

Rosja: Apostoł okręgowy z wizytą na wschodzie Rosji

W dniach od 19 lutego do 1 marca 2010 roku apostoł okręgowy Wolfgang Nadolny podróżował po wschodnim regionie Rosji. Razem z apostołem okręgowym pomocniczym Viktorem Bezganssem, apostołem Sergejem Batrikovem i biskupem Maratem Akczurinem odwiedzili takie zbory, jak: Chabarowski, Władywostok, Swobodny i Błagowieszczeńsk. Program podróży, poza nabożeństwami, spotkaniami dla sług i odwiedzinami duszpasterskimi rodzin, zawierał też posiedzenie zarządu regionalnej administracji kościelnej Dalekiego Wschodu. Przy tej okazji prezydent Kościoła terytorialnego Rosja – apostoł Viktor Bezgans, powołał nowego dyrektora administracji, którym został biskup Marat Akczurin.

Chorwacja: Konfirmacja i próba chóru w Zagrzebiu

Na nabożeństwie w Zagrzebiu, 21 marca br. biskup Jürgen Müller udzielił błogosławieństwa z okazji konfirmacji dwóm młodym braciom ze zborów Zagrzeb i Darda. 51 braci i siostr oraz 17 gości przeżyło uroczyste nabożeństwo, które upiększył chorwacki chór młodzieżowy, wsparty też przez kilkoro gości, przybyłych na konfirmację z Austrii i Niemiec. Przewidziane na tę uroczystość pieśni chórzyci ćwiczyli z wielkim entuzjazmem i radością na sobotniej półtoragodzinnej próbie chóru, przy czym chorwaccy śpiewacy służyli też pomocą gościom z Austrii i Niemiec w poprawnej wymowie. Piękny efekt tej pracy można było usłyszeć na niedzielnym nabożeństwie, po którym młodzież pozostała jeszcze razem na posiłek, po czym wszyscy udali się na starówkę Zagrzebia.



Brazylia / Boliwia: Powiadomienie o nowym apostołe okręgowym

Apostoł okręgowy Guillermo Vilor, który w maju skończył 66 lat, z polecenia Głównego Apostoła, skierował list do zborów swojego obszaru działania, w którym powiadomił o swoim następcy: „W związku z moim przejściem w stan spoczynku, na nabożeństwie 10 października 2010 r. w kościele Asa Norte w Brasílii, Główny Apostoł ustanowi mojego następcę, którym będzie apostoł Raúl Montes de Oca. Tym samym zostanie zapewniona kontynuacja obsługi duszpasterskiej braci i siostr w Brazylii i Boliwii”. Raúl Montes de Oca ma 57 lat i służy w Kościele od 1971 roku, a od lutego 2003 roku jako apostoł. Mieszka w Colonia Suiza w Urugwaju.



Zdjęcie na okładce: Chór dziecięcy śpiewa podczas nabożeństwa w Hilversum

NASZA RODZINA czasopismo kościoła nowoapostolskiego; Wydawca: Administracja Centralna Kościoła Nowoapostolskiego w Polsce
 PL 81-520 Gdynia; ul. Akacjowa 50/50 A-B; tel.: +48 58 664 9288; fax: +48 58 621 9401; e-mail: acnak@nak.org.pl; internet: http://www.nak.org.pl
 W sprawie otrzymywania czasopisma oraz innych publikacji i informacji o Kościele Nowoapostolskim prosimy zwrócić się do Wydawcy.
 Wszelkie prawa zastrzeżone; Indeks 366579; Nakład do 4500 egzemplarzy.